

Nie sięgałem korony, bo nie miałem jej mieć
Nie chciałem jej chcieć, nie miałem jej
Krzyczą, że jestem skończony, lecą w dół, idę wstecz
A ja zaczynam chcieć schować głowę w niej (2x)

Nie wiem, ile lat jeszcze będę grać to gównu
Gram rap, nie glamrap, trudno
Zazdrość - chuj w to
Nienawiść mnie nakręca, kurwo
Na ustach czuję bourbon, nie krew
Biorę hajsy jak wdech, zostawiam piach
Możesz nie wierzyć mi, policz, ilu z nich tak przyjebało w ten rap
Ilu z nich tak ma - cały ten szajs trzyma w garści
Jak ja - chcesz wyżej być?
Na parę chwil ci tu się wystarczy
Przyszłość nie martwi mnie bardziej niż tu i teraz, dziś
Jestem z tym tam, gdzie chcę, nie tam, gdzie chcesz ty, ty zamknij pysk
Moje ambicje nie dają im żyć - pod nosem mam tynk z sufitów
Chcieli mi zajebać patent na zysk - najpierw musieliby mi zapierdolić tytuł
Braknie kwitu im, bitu mi, tyle tego się wylęgło
Cięży głowie korona z betonu hałas niesie bitumiczne księstwo
Przekleństwo - jebane "nigdy dość"
Wiże się kurewstwo, wilki żrą się o kość
Syf - jest blisko mnie jak nigdy przedtem
Ten sprzed lat i ten, który sam przeszedłem
Werble - milczą, cisza, oko cyklonu - gdzieś w Katowicach

Nie sięgałem korony, bo nie miałem jej mieć
Nie chciałem jej chcieć, nie miałem jej
Krzyczą, że jestem skończony, lecą w dół, idę wstecz
A ja zaczynam chcieć schować głowę w niej (2x)

Nie wiem ile będę na to patrzeć jeszcze - byłem tu zbyt wcześnie
To mój czas, brat, moje miejsce, ale ni chuj, nie jednocześnie
Europa, polski rap, mam znacznik
A nad studiem w Google Maps, Exclusive shit, kurwa mać, bit i bas
Kurzer & Matz, nie muszę nikogo grać
Patrz - stać mnie na bycie sobą
Mam jebany staż 12 lat
Ty jeszcze wtedy myliłeś chuja z głową
Ty z tym kmiotem obok, pierwszy rząd, pizdy wrzeszczą
Powiedz, skąd możesz wiedzieć więcej o tym wszystkim niż ja?
Skoro jestem tego częścią
Zeszły rok był przerwą - dobrze, oddech łapię, wraca forma
Miałem pauzę od bycia na szczycie - '93, baseball, Jordan
Ta gra sama nie dała mi nic, wiesz, sam nic im nie oddam
Wyrzyje Ci na czole Rest In Peace,
Powieszę na kracie w Windowsach
Norma, im wyżej jesteś, tym bardziej Cię ciągną w dół
Format, umarł nowy porządek, niech żyje król
Daję Ci cały ten ból, cały ten amok i honoru zanik
To miasto wierzy we mnie jak nikt, muszę zrobić to dla nich

Nie sięgałem korony, bo nie miałem jej mieć
Nie chciałem jej chcieć, nie miałem jej
Krzyczą, że jestem skończony, lecą w dół, idę wstecz
A ja zaczynam chcieć schować głowę w niej